

Testament Krzywoustego

ciągu w Kaliszu i Rudzie. Grzymisława natomiast doprowadziła do ugody z Konradem Mazowieckim w Przedborzu, na mocy której jej trzynastoletni syn, Bolesław, mógł objąć w posiadanie księstwo sandomierskie.

Nowi samodzielni władcy już w 1239 r. podkreślili swą niezależność wchodząc w związki małżeńskie. Bolesław poślubił córkę ciotecznego brata Henryka Pobożnego, króla węgierskiego Beli IV, Kingę. Groźniejszy zaś dla Henryka mógł w przyszłości okazać się związek Mieszka Otyłego z Konradem Mazowieckim, poparty małżeństwem z jego córką Judytą (Juttą). Na razie władca Mazowsza nie mógł podjąć starań o Kraków, gdyż Henryk zaszachował go nawiązaniem stosunków z jego synami. Najstarszy z synów Konrada, Bolesław, był od około 1232 r. zięciem Henryka, poślubiwszy jego córkę Gertrudę. Drugą córkę, Konstancję, wydał Henryk właśnie w 1239 r. także za syna Konrada, Kazimierza. Odstępując swemu nowemu zięciowi, jako posag córki, kasztelaninę łądzką, pozyskał go Henryk do przymierza przeciwko Konradowi.

Na wieść o zdradzie syna oburzony Konrad skierował swój niepohamowany gniew na doradców Kazimierza. Jednym z nich miał być dawny wychowawca Kazimierza, scholastyk płocki i kanclerz Konrada, Jan Czaplą. Nie licząc się z konsekwencjami Konrad kazał Jana Czaplę uwięzić i powiesić naprzeciw katedry płockiej. Kościół zareagował rzuceniem klątwy na okrutnego władcę Mazowsza i Konrad zmuszony był do łagodzenia konfliktu licznymi przywilejami. W tej sytuacji nie mógł być konkurentem Henryka do panowania w Krakowie.

Kłopoty z Kościołem miał również Henryk Pobożny. Śmierć Henryka Brodatego zaskoczyła go w chwili ostrego sporu z arcybiskupem Pelką i biskupem wrocławskim, Tomaszem, wspieranymi autorytetem papieża, który zagroził nowemu władcy Śląska usunięciem ciała wyklętego ojca z poświęconego miejsca. Jednak Henryk Pobożny zręcznie rozegrał tę partię, dając do zrozumienia wysłannikom papieża, iż gotów jest odstąpić od wyklętego przez Grzegorza IX cesarza Fryderyka II. Z chwilą przystąpienia do obozu papieskiego stał się Henryk dla Kościoła „arcychrześcijańskim księciem”, a immunitetowe zakusy przedstawicieli polskiego episkopatu zostały powstrzymane.

Równie pomyślnie przeprowadził Henryk obronę swych północno-zachodnich granic, organizując odsiecz obleżonego przez Brandenburczyków Lubusza i odzyskując zajęty wcześniej przez nich Santok. Mogło się więc wydawać, że dzieło Henryka Brodatego będzie kontynuowane. Niespodziewanie jednak pojawił się wróg, z którym dotychczas Polska jeszcze się nie zetknęła.

W 1206 r. nad dalekim Ononem, dopływem Bajkału, ogłoszono kaganem – wielkim chanem, czyli Czyngis-Chanem plemion mongolskich syna Jesugeja, Temudżyna. Legenda głosiła, że w chwili urodzin Temudżyn ścisnął w zaciśniętej piątce grudek skrzepłej krwi. Jeszcze za jego życia Mongołowie podbili Chiny, Syberię, Azję Środkową, pojawili się na Kaukazie i Krymie, a w 1223 r. rozbili wojska książąt ruskich nad rzeką Kalką. Wnuk i następca Czyngis-Chana, Batu, zdobył w latach 1237–1240 Ruś, a na rok 1241 zaplanowano wyprawę na Europę Środkową. Celem głównym ataku Mongołów, zwanych w Europie Tatarami, miały być Węgry, zaś uderzenie na Polskę stanowiło tylko zabezpieczenie się przed ewentualnym udzieleniem pomocy Węgom przez książąt polskich.

Pierwsze starcia z Tatarami na początku 1241 r. zakończyły się klęską Polaków. Tatarzy, atakując w kilku fazach, zdobyli Lublin, Zawichost, Sandomierz, Wiślicę i Skalbierz. Próbuje ich powstrzymać rycerstwo małopolskie pod wodzą wojewody krakowskiego Włodzimierza doznało klęski pod Turskiem Wielkim. W toku dalszych działań wojennych wojewoda Włodzimierz próbował stawić czoła Tatarom pod Tarczkiem i Chmielnikiem, gdzie 18 marca znaczna część rycerstwa małopolskiego z Włodzimierzem i kasztelanem krakowskim, Klemensem, znalazła śmierć na polu bitwy. Na wieść o klęsce wybuchła w Małopolsce panika. Rycerstwo ratowało się ucieczką na Śląsk i Węgry. Bolesław Wstydlawy uszedł wraz z rodziną na Węgry, skąd udał się do klasztoru cystersów na Morawach, by ostatecznie znaleźć schronienie w ukrytym wśród pienińskich skał zamczku nad Dunajcem, niedaleko Śącza. Opustoszały Kraków został przez Tatarów spalony, a nieliczni jego mieszkańcy zdołali obronić jedynie kościół św. Andrzeja.

Następnie Tatarzy ruszyli na Śląsk. Podczas przeprawy przez Odrę pod Raciborzem Mieszko Otyły zdołał zaskoczyć i rozbić ich czołowy oddział, lecz z głównymi siłami tatarskimi wolał książę opolski nie podejmować walki i wycofał się pod Legnicę, gdzie Henryk Pobożny koncentrował swe wojska. W jego obozie znalazło się rycerstwo śląskie, opolskie, wielkopolskie, uciekinierzy z Małopolski, uzbrojeni chłopci i górnicy. Nie udzielił pomocy Henrykowi żaden z jego sąsiadów, przybyli tylko posilki krzyżackie i templariuszy. Szwagier Henryka, Wacław czeski, wkroczył co prawda na Śląsk, lecz w chwili bitwy pod Legnicą stał o dzień drogi od pobojuwiska, pod grodem w Świnach. Niewątpliwie Henryk liczył na pomoc czeską, dlatego cofał się pozostawiając niebroniony Wrocław i cały kraj na pastwę wroga. Tymczasem Wacław zabezpieczał tylko drogi na Morawy, a po bitwie pod Legnicą nie omieszkiał opisywać w swych listach, jak bardzo spieszył szwagrowi z pomocą. Tak więc w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa mógł Henryk liczyć wyłącznie na własne siły.

9 kwietnia 1241 r. rozegrała się pod Legnicą krwawa bitwa. Znamy jej przebieg z relacji Jana Długosza, opartej na jakimś wcześniejszym, zaginionym źródle. O klęsce Polaków zadecydowała ucieczka z pola bitwy hufca opolskiego pod wodzą Mieszka Otyłego, zwiedzionego okrzykiem jakiegoś Rusina w służbie tatarskiej, nawołującego do ucieczki. Mimo biadania Henryka, iż „gorze nam się stało”, w dalszym toku bitwy szala zwycięstwa przechylała się na stronę polską. Wtedy jednak Tatarzy cofnęli się o staję, a ich chorąży zaczął potrzasać osadzoną na drzewcu czarną głową, z której buchnęła „para, dym i mgła o tak cuchnącym odorze, że z powodu okropnego i nieznośnego smrodu walczący Polacy niemal omdleni i ledwie żywi osłabli i stali się niezdolni do walki”. Tatarzy natarli ponownie z furią na oszołomionych Polaków zmuszając część ich do ucieczki, a resztę okrążając. Książę, osłaniany tylko przez kilku rycerzy, został ostatecznie otoczony i śmiertelnie ugodzony dzidą. Tatarzy obcięli mu głowę i obdarłe nagie ciało pozostawili na polu bitwy. Dopiero księżna Anna miała rozpoznać zwłoki męża po sześciu palcach u lewej nogi.

Cała starsza historiografia oceniała znaczenie klęski legnickiej jako załamanie się procesu zjednoczenia Polski, rozbiście potężnej monarchii Henryków śląskich i zniweczenie ambitnego planu restauracji królestwa. Innymi słowy, gdyby nie najazd tatarski z 1241 r. i śmierć Henryka Pobożnego, Polska zostałaby